

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 listopada 2015r. w sprawie V GC 73/14 Sąd Rejonowy w P. oddalił powództwo (...) (...) (...) - spółki jawnej w likwidacji z siedzibą w S. przeciwko G. G. o zapłatę 60.500,00 złotych.

Sąd Rejonowy ustalił, że postanowieniem Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie XIV Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego z dnia 7 października 2010 r. w sprawie o sygn. akt WA XIV Ns rej. (...) T. K. został ustanowiony likwidatorem (...) - spółki jawnej z siedzibą w S.. Postanowieniem z dnia 13 kwietnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, XXIII Wydział Gospodarczy Odwoławczy oddalił apelację od w/w postanowienia.

W dniu 05.05.2011 r. G. G. i J. G. zawarli umowę sprzedaży samochodu ciężarowego (...) rok produkcji 1996, o numerze rejestracyjnym (...) stanowiącego własność (...) - spółki jawnej z siedzibą w S. za kwotę 5.658 złotych. Likwidator spółki dowiedział się o dokonaniu tej czynności prawnej w dniu 22.06.2011 r. kiedy pozwany przesłał do powodowej spółki fakturę.

W dacie zawierania umowy sprzedaży, w Krajowym Rejestrze Sądowym nie został jeszcze ujawniony likwidator T. K.. Według danych ujawnionych w Krajowym Rejestrze Sądowym w dniu 05.05.2011r. do reprezentacji spółki uprawnieni byli dwaj wspólnicy działający łącznie.

Likwidator spółki nie potwierdził czynności prawnej w postaci sprzedaży pojazdu.

Od 05.05.2011 r. powódka nie mogła dysponować pojazdem V. (...) rok produkcji 1996, o numerze rejestracyjnym (...). W okresie mogła wynająć pojazd G. K..

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Pierwsze z roszczeń tj. roszczenie o zapłatę kwoty 12.500 zł jako równowartości zbytego przez wspólnika pojazdu podlegało oddaleniu z uwagi na fakt, że powódka nie wykazała, by spółka w ogóle utraciła prawo własności tego pojazdu. Analizując pozew i późniejsze twierdzenia powódki Sąd I instancji stwierdził, że domaga się ona od pozwanego zwrotu kwoty 12.500 zł tytułem równowartości pojazdu, który pozwany sprzedał, choć nie miał do tego uprawnień. Roszczenie powódki jest zatem konsekwencją rozumowania, że pojazd ten był własnością spółki, zaś na skutek działań pozwanego został zbyty, a spółka została pozbawiona składnika majątkowego.

W ocenie Sądu Rejonowego, analiza dowodów zgromadzonych w sprawie, a nawet samych twierdzeń powódki nie daje jednak podstaw do uznania, że sporny pojazd został skutecznie zbyty, a w konsekwencji wprowadzony z majątku spółki.

Powódka podała jako podstawę prawną swych roszczeń art. 45 k.s.h. i 46 k.s.h. Jak wskazuje się doktrynie, przepis art. 45 k.s.h. usytuowany jest w rozdziale „Stosunki wewnętrzne spółki” i dotyczy zasadniczo prowadzenia spraw spółki. Jednakże z treści tego przepisu wynika, że tylko do prowadzenia spraw nawiązuje w części odnoszącej się do stosowania przepisów o zleceniu, natomiast gdy mowa jest o stosowaniu przepisów o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia, dotyczy to prowadzenia spraw i reprezentacji. Wyraźnie w tym ostatnim przepisie mowa jest o osobach uprawnionych do prowadzenia spraw, które przekraczają swoje uprawnienia i osobach działających

w imieniu spółki bez umocowania (reprezentacja). Przepis ten nie będzie więc odnosił się do dokonywania czynności prawnych z przekroczeniem tylko granic umocowania, gdyż w tym przypadku będzie miał zastosowanie wyłącznie art. 103 k.c. (por.

A. Kidyba, Komentarz do art. 45 k.s.h w LEX).

Rozważając skutki zawartej umowy sprzedaży Sąd I instancji zauważył, że:

- w chwili zawierania umowy sprzedaży samochodu na podstawie orzeczenia Sądu osobą umocowaną do dokonywania czynności prawnych w imieniu powodowej spółki był likwidator T. K.;

- wpis w/w zmiany, mający charakter wyłącznie deklaratoryjny, nie został jeszcze dokonany w Krajowym Rejestrze Sądowym;

- reprezentacja spółki ujawniona w KRS w dacie dokonywania czynności sprzedaży pojazdu była reprezentacją łączną tj. wymagała współdziałania dwóch współników.

W ocenie Sądu Rejonowego, z zeznań J. G. ocenianych przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego i logiki, w kontekście faktu, że jest on synem G. G. należy wysnuć wniosek, że w dacie zawierania umowy wiedział, że likwidatorem spółki jest T. K., pomimo, że zmiana ta nie została jeszcze uwidoczniiona w KRS. Miał zatem świadomość, że zawiera umowę z osobą nieumocowaną do dokonywania czynności prawnych w imieniu powodowej spółki. Jednakże nawet jeśli w chwili dokonywania czynności prawnej J. G. nie wiedziałby, że likwidatorem spółki uprawnionym do reprezentacji został T. K., to i tak nie chroniła go domniemanie prawdziwości wpisów w Krajowym Rejestrze Sądowym, wynikające z art. 17 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, na które się powoływał. Z odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego, w dacie czynności wyraźnie wynikało bowiem, że do reprezentacji uprawnieni są dwaj współnicy działający łącznie. Sąd I instancji uznał, że na aprobatę zasługuje pogląd wyrażony w orzecznictwie, że: „skutkiem dokonania czynności przez osobę, która w chwili dokonywania czynności w imieniu osoby prawnej nie wchodziła w skład jej organu, a była jeszcze wpisana do rejestru jako uprawniona do reprezentacji, nie jest nieważność czynności. O tym, czy jest to czynność ważna decydują nie tylko reguły wynikające z art. 38 i 39 k.c., lecz system domniemań przyjęty w przepisach ustawy

z 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym. W tym zakresie osobę trzecią wiąże domniemanie przewidziane w art. 17 ust. 1 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym

i wbrew wpisowi nie może ona wykazywać, że wpis do rejestru nie był prawdziwy. Dokonanie czynności przez osobę, która nie jest członkiem organu osoby prawnej, prowadzi do bezskuteczności zawieszanej, czyli ważność tej czynności zależy od potwierdzenia przez osobę, w której imieniu czynność była zawierana” (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18.09.2013 r., sygn. I ACa 268/13).

Powódka już w pozwie kategorycznie twierdziła, że czynność sprzedaży pojazdu nigdy nie została przez nią potwierdzona. Skoro zatem nabywcę nie chronił żaden system domniemań wynikających z KRS (według KRS do skuteczności czynności prawnej niezbędne było współdziałanie dwóch współników), a czynność prawna nie została potwierdzona przez spółkę, pojazd w dniu 05.05.2011 r. nie został skutecznie zbyty. Z zeznań świadka J. G. wynika, że pojazd ten został następnie zbyty, wskazano także jego obecnego właściciela (k. 305). Powódka nie złożyła wniosku o przesłuchanie tej osoby w charakterze świadka, nie domagała się także przedstawienia zawartej umowy. Zgodnie z art. 169 § 2 k.c. ochrona nabywcy

w dobrej wierze, przewidziana w art. 169 § 1 k.c., ulega ograniczeniu w sytuacji, gdy właściciel rzecz zgubił lub mu ją skradziono albo też utracił ją w inny sposób. Chodzi tu o rzeczy, nad którymi władanie nieuprawniony zbywca uzyskał wadliwe, co w ocenie Sądu Rejonowego, miało miejsce w tej sprawie. W tych wypadkach dodatkową przesłanką nabycia własności jest upływ trzech lat od chwili utraty rzeczy przez właściciela. Jeśli zatem zbycie nastąpiło po upływie tego terminu, prawo własności przechodzi na nabywcę w dobrej wierze z chwilą wydania rzeczy (por. wyrok SN z dnia 28 sierpnia 1984 r., I CR 261/84, OSNCP 1985, nr 5-8, póż. 81). Natomiast jeżeli zbycie i wydanie rzeczy nastąpiły przed upływem tego trzyletniego terminu, nabywca stanie się właścicielem, gdy termin ten zakończy swój bieg, i to pod

warunkiem, że nabywca jest nadal, tzn. w chwili spełnienia tej dodatkowej przesłanki, w dobrej wierze. Sąd Najwyższy uznał jednak, że jeśli w trzyletnim okresie, o którym mowa w § 2 komentowanego artykułu, nastąpiło kilkakrotne zbycie rzeczy skradzionej, jej nabywca w dobrej wierze nabywa własność tylko wtedy, gdy wszyscy poprzedni nieuprawnieni posiadacze tej rzeczy byli w dobrej wierze (wyrok SN z dnia

10 października 1997 r., II CKN 378/97, OSP 1998, z. 6, poz. 111; glosa częściowo krytyczna: A. Szpunar, OSP 1998, z. 6, poz. 111). Zdaniem Sądu Rejonowego, niezależnie od istnienia ewentualnej dobrej wiary po stronie kolejnego nabywcy pojazdu, J. G. był nabywcą w złej wierze, kolejny nabywca nie mógł zatem skutecznie nabyć własności pojazdu. Brak jest zatem przesłanek do przyjęcia, że własność pojazdu należącego do powodowej spółki została skutecznie przeniesiona na kogoś innego. Powódka - reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika - nie udowodniła, by takie prawo utraciła, co ewentualnie skutkowałoby powstaniem szkody po stronie spółki.

Odnosnie drugiego z roszczeń, dotyczącego utraconych korzyści Sąd I instancji wskazał, że szkodą jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach poszkodowanego. W piśmiennictwie i judykaturze dla określenia szkody używa się terminu „uszczerbek”, aby wskazać na stan niekorzystny dla poszkodowanego. Najczęściej formułowane jest zastrzeżenie, że szkodą jest wyłącznie uszczerbek powstały wbrew woli poszkodowanego, dla odróżnienia szkody od nakładów, wydatków i innych umniejszeń majątku poszkodowanego ponoszonych przez niego dobrowolnie i niewymuszonych danym zdarzeniem, lecz innymi okolicznościami (np. darowizna, zużycie rzeczy; przeciwnie, np. wydatki na leczenie uszkodzeń ciała) - por. wyrok SN z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 908/00, LEX nr 54365. W myśl zaś art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Z kolei § 2 cytowanego artykułu stanowi, że

w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Oznacza to, iż kwota odszkodowania winna zostać przez powoda udowodniona. W związku z tym, iż pojęcie szkody w postaci utraconych korzyści (*lucrum cessans*), ma z natury rzeczy charakter hipotetyczny, do obowiązków powoda dochodzącego odszkodowania należy wykazanie wysokiego prawdopodobieństwa jej powstania, graniczącego z pewnością (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 26.03.2015 roku I ACa 1252/14 LEX nr 1681974). Wyliczając zatem wysokość szkody powódka powinna wykazać, że w jej majątku nastąpił uszczerbek, który nie nastąpiłby gdyby w okresie maj 2011 - maj 2013 powód mógł dysponować pojazdem, stanowiącym jej własność. Powódka wykazała poprzez zeznania G. K., że pojazd ten mógłby zostać jej wynajęty, a zatem niewątpliwie doszło do utraty określonych przychodów. Powódka podjęła także inicjatywę dowodową i złożyła wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, jednakże domagała się ustalenia w ten sposób wyłącznie wartości pojazdu i wysokości wynagrodzenia, jakie mógłby uzyskać właściciel w/w pojazdu w okresie maj 2011-maj 2013, co biegły wyliczył, a powódka do wyliczeń tych nie składała żadnych zastrzeżeń. Składając opinię ustną w sprawie biegły nie potrafił jednak wyliczyć kosztów eksploatacji pojazdu. W przypadku niniejszej sprawy szkoda dotyczyła utraconych dochodów z tytułu najmu pojazdu. Pojazd miał być używany do prowadzenia działalności gospodarczej, a zatem stosunkowo często eksploatowany. Zdaniem Sądu Rejonowego, oczywiste jest, że koszty bieżącego utrzymania, niezbędnych przeglądów i obowiązkowych ubezpieczeń musiałyby w tym czasie ponosić powódka. Wysokość tych kosztów nie została przez powódkę wykazana, a dopiero wykazanie tych wydatków pozwoliłoby na precyzyjne wyliczenie utraconego zarobku tj. dochodu, a nie przychodu. W tym kierunku powódka nie podjęła żadnej inicjatywy dowodowej, a nie jest rolą Sądu prowadzenie postępowania dowodowego za strony. Wprawdzie Sąd

z urzędu może wprawdzie dopuścić dowód (art. 232 zdanie drugie k.p.c.), ale powinien czynić to tylko pomocniczo i w sytuacjach wyjątkowych. Z reguły nie ma podstaw do takiego swoistego wyręczania stron w inicjatywie dowodowej, jeżeli są one reprezentowane przez zawodowych pełnomocników (por. wyrok SN z dnia 24.11.2010r., sygn. akt II CSK 297/10).

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy oddalił powództwo. (wyrok k. 346, uzasadnienie k. 352 – 359, tom II)

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zebranego materiału dowodowego, a polegającą na przyjęciu, że pisemna opinia biegłego ustalona w oparciu o stawki godzinowe wynajmu pojazdu samochodowego przez profesjonalne firmy nie uwzględnia kosztów utrzymania, przeglądów i obowiązkowych ubezpieczeń owego pojazdu i stanowią przychód powódki podczas gdy jak wynika z zebranego materiału dowodowego, podane przez biegłego wyliczenia uwzględniają w istocie te koszty i są w istocie dochodem a w konsekwencji przyjęcie przez sąd iż powódka nie udowodniła swojego żądania i oddalenie powództwa w tym zakresie;

2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 45 i 46 k.s.h. w zw. z art. 103 k.c. poprzez uznanie, że w niniejszej sprawie będzie miał zastosowanie wyłącznie art. 103 k.c.

w sytuacji, w której pozwany działający z przekroczeniem umocowania dokonał faktycznej czynności polegającej na zawarciu umowy zbycia pojazdu należącego do powódki swojemu synowi, i przekazując mu pojazd, a następnie podejmując za wskazany pojazd kwotę pieniężną pochodzącą z jego sprzedaży a należącą do powódki aby następnie nie dopełnić obowiązku rozliczenia się z powódką

z pobranych pieniędzy z majątku powódki czym spowodował szkodę w majątku powódki, co w konsekwencji doprowadziło do oddalenia powództwa;

3. naruszenie prawa materialnego w postaci art. 752 - 757 k.c. w zw. z art. 45 k.s.h. poprzez ich niezastosowanie, a w konsekwencji oddalenie powództwa,

4. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a polegającą na przejęciu, że pisemna opinia biegłego ustalona

w oparciu o stawki godzinowe wynajmu pojazdu samochodowego przez profesjonalne firmy nie uwzględnia kosztów utrzymania, przeglądów

i obowiązkowych ubezpieczeń owego pojazdu i stanowią przychód powódki podczas gdy jak wynika z zebranego materiału dowodowego, podane przez biegłego wyliczenia uwzględniają w istocie te koszty i są w istocie dochodem a w konsekwencji przyjęcie przez sąd iż powódka nie udowodniła swojego żądania

i oddalenie powództwa w tym zakresie.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa,

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania według norm przepisanych. (apelacja k. 367 – 371, tom II)

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych. (odpowiedź na apelację k. 419- 422, tom III)

Sąd Okręgowy, Sąd Gospodarczy zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Z podniesionych w apelacjach zarzutów, w pierwszej kolejności rozważenia wymagają zarzuty dotyczące naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego, gdyż poprawność zastosowania przepisów prawa materialnego może być oceniana jedynie

w odniesieniu do stanu faktycznego ustalonego zgodnie z zasadami procedury cywilnej (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 2 lipca 2004 roku, w sprawie II CK 409/03, opubl. Lex nr 148384).

Chybiony jest zarzut sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sprzeczność ustaleń sądu z treścią zebranego materiału ma miejsce wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu I instancji jest sprzeczne z tymi istotnymi dla rozstrzygnięcia okolicznościami, które sąd ustalił w toku postępowania, albo gdy wyprowadził logicznie błędny wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności, albo wreszcie gdy sąd przyjął fakty za ustalone bez dostatecznej podstawy. Przez okoliczności w powyższym rozumieniu należy rozumieć okoliczności faktyczne. Chodzi tu bowiem jedynie o błędy dotyczące elementu faktycznego orzeczenia. Sąd II instancji bada, czy w stanie faktycznym sprawy nie zachodzą sprzeczności między poszczególnymi ustaleniami oraz czy stan faktyczny stanowi harmonijną całość. Zakres kontroli apelacyjnej nie obejmuje całej sfery faktycznej sprawy, ale tylko zebrany materiał procesowy. Zawsze jednak zarzut taki znajdzie uzasadnienie, gdy ustalenia sądu sprzeczne będą z materiałem, który uznał on za wiarygodny, albo też gdy dowody prowadzące do odmiennych wniosków nie będą przez sąd ocenione negatywnie.

Z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia także, gdy sąd nie oceni wszystkich dowodów zebranych w sprawie bądź w uzasadnieniu stwierdzi, że daje wiarę wszystkim dowodom, mimo że pozostają one ze sobą w takim stosunku, że prowadzą do sprzecznych ze sobą wniosków.

Wbrew stanowisku skarżącej wyliczona przez biegłego kwota z tytułu kosztów wynajmu samochodu stanowiłaby przychód powódki, a nie jej dochód.

Aby określić dochód z tego tytułu powódka powinna udowodnić wysokość kosztów uzyskania przychodu i obciążenia podatkowe.

Rację ma powódka, że stawka ustalona w oparciu o stawki godzinowe wynajmu samochodu przez profesjonalne firmy uwzględnia, a przynajmniej powinna uwzględniać, koszty utrzymania, przeglądów i obowiązkowych ubezpieczeń pojazdu itd. Jednak kwota wynagrodzenia za wynajem samochodu stanowi przychód wynajmującego, a nie jego dochód czy też zysk. Dla określenia wysokości utraconych korzyści z tytułu wynajmu spornego samochodu istotne znaczenie mają koszty ponoszone przez wynajmującego: ubezpieczenie OC, podatek od środków transportu, koszty przeglądów technicznych, napraw itd. Z opinii nie wynika, że podane przez biegłego wyliczenia uwzględniają w istocie wyżej wymienione koszty i są dochodem wynajmującego. Brak jest też podstaw do uznania, że w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy, koszty te miałyby ponosić najemca.

Powódka nie kwestionując opinii biegłego w zakresie wysokości wynagrodzenia za wynajęcie spornego samochodu w okresie od maja 2011r. do maja 2013r. – 22.320,00 zł brutto, dalej popiera powództwo o zasądzenie odszkodowania z tego tytułu w kwocie 48.000,00 zł.

Pozbawiony racji jest też zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zebranego materiału dowodowego.

Zgodnie z treścią wskazanego przepisu Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Powołany przepis stanowi wyraz obowiązującej w procedurze cywilnej zasady swobodnej oceny dowodów. Ocena wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych środków dowodowych stanowi podstawowe zadanie sądu orzekającego, przy czym powinna być ona dokonana w sposób konkretny, w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał dowodowy. W niektórych przypadkach ustawodawca „narzuca” określoną moc dowodową danego środka (np. art. 11, 246, 247 k.p.c.). Przyjmuje się, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania o istnieniu lub nieistnieniu weryfikowanego

w postępowaniu dowodowym faktu, uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych. Z kolei wiarygodność danego dowodu wynika

z jego indywidualnych cech i obiektywnych okoliczności, za względu na które zasługuje on w ocenie sądu na wiarę lub nie (zob. J. Klich-Rump, Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym, Warszawa 1977, s. 132 i n.). Swobodna ocena dowodów nie może być dowolna. Z tych względów przyjmuje się, że jej granice wyznaczone są przez kryteria: logiczne, ustawowe i ideologiczne (zob. wyr. SN z 12.2.2004 r., II UK 236/03, Legalis). Sąd ma obowiązek wyprowadzenia

z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków poprawnych logicznie. Zastrzeżona dla sądu swobodna ocena dowodów nie opiera się na ilościowym porównaniu przedstawionych przez świadków i biegłych spostrzeżeń oraz wniosków, lecz na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym (wyr. SN z 20.3.1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, nr 10, poz. 200).

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć również logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne (wyr. SN z 27.9.2002 r., IV CKN 1316/00, Legalis). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo -

- skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak też SN w wyr. z 27.9.2002 r., II CKN 817/00, Legalis; wyr. SN z 16.12.2005 r., III CK 314/05, OwSG 2006, Nr 10, poz. 110).

Czynnik ustawowy ogranicza sąd w możliwości dokonania oceny jedynie tych dowodów, które zostały prawidłowo przeprowadzone, według reguł określonych przez ustawodawcę, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych

w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (vide: post. SN z 11.7.2002 r., IV CKN 1218/00, Legalis; wyr. SN z 9.3.2005 r., III CK 271/04, Legalis). Oznacza to, że przy ocenie mocy i wiarygodności dowodów sąd bierze pod uwagę nie tylko "materiał dowodowy", ale także wyjaśnienia informacyjne stron, oświadczenia, zarzuty przez nie zgłaszane, zachowanie się stron podczas procesu przejawiające się np. w odmowie lub utrudnieniach w przeprowadzeniu dowodów, itp. (wyr. SN z 24.3.1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, Nr 10, poz. 382).

Za czynnik ideologiczny warunkujący granice swobodnej oceny dowodów uznaje się poziom świadomości prawnej sędziego, na którą składa się znajomość przepisów prawa, doktryny i orzecznictwa, jak ogólna kultura prawna oraz system pozaprawnych reguł i ocen społecznych (zob. W. Siedlecki, Realizacja zasady swobodnej oceny dowodów w polskim procesie cywilnym, NP 1956, nr 4).

Opinia biegłego podlega także ocenie według zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c., jednakże z uwzględnieniem specyfiki tego dowodu.

Oceniając dowód w postaci opinii biegłego sąd nie kieruje się kryterium wiarygodności w tym znaczeniu, że „nie może nie dać wiary biegłemu”, odwołując się do wewnętrznego przekonania sędziego czy też zasad doświadczenia życiowego. Szczególne dla tego dowodu kryteria oceny stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne, opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

W ocenie Sądu Okręgowego, sporządzona przez biegłego sądowego opinia odpowiada na pytania postawione w tezie dowodowej, jest rzetelna, a także nie zawiera wewnętrznych sprzeczności czy niejasności. Biegły w sposób wyczerpujący udzielił odpowiedzi na pytania pełnomocników stron, wyjaśniając wszelkie wątpliwości.

Co zostało już wyżej stwierdzone, faktycznie stawka ustalona w oparciu o stawki godzinowe wynajmu samochodu przez profesjonalne firmy uwzględnia,

koszty utrzymania, przeglądów i obowiązkowych ubezpieczeń pojazdu itd. Jednakże kwota wynagrodzenia za wynajem samochodu stanowi przychód wynajmującego.

Z treści opinii nie wynika, że podane przez biegłego wyliczenia uwzględniają wymienione wyżej koszty i stanowią dochód wynajmującego.

W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym nie sposób też zgodzić się

z zarzutami naruszenia przepisów prawa materialnego: tj. art. 45 i 46 k.s.h. w zw.

z art. 103 k.c. poprzez uznanie, że w niniejszej sprawie będzie miał zastosowanie wyłącznie art. 103 k.c. i naruszenia art. 752 - 757 k.c. w zw. z art. 45 k.s.h. poprzez ich niezastosowanie.

Naruszenie prawa materialnego może nastąpić w dwojakiej postaci:

1) przez błędną jego wykładnię; ten wypadek naruszenia polega na mylnym rozumieniu treści lub znaczenia przepisu prawnego; błąd ten zachodzi wtedy, gdy przy wykładni przepisu sędzia stosuje tylko jeden sposób interpretacji, np. wykładnię gramatyczną; w związku z tym należy podkreślić, że pewny wynik wykładni jest wówczas, gdy do tego samego efektu dochodzi się w drodze zastosowania różnych sposobów interpretacji;

2) przez niewłaściwe zastosowanie (błąd w subsumpcji).

Przy drugiej postaci naruszenia prawa materialnego trzeba mieć na uwadze dwie różne sytuacje: błąd może polegać na wadliwym wyborze normy prawnej lub mylnej subsumpcji. Wadliwy wybór normy, znany w nauce pod nazwą pogwałcenia prawa w ścisłym znaczeniu (*error contra ius in thesi clarum*), polega bądź na stosowaniu normy nieistniejącej, bądź na przyjęciu, że brak jest przepisu, podczas gdy on

w rzeczywistości istnieje. Zachodzi on stosunkowo rzadko, przeważnie w okresie zmiany przepisów prawnych i obowiązywania przepisów przejściowych; może powstać także przy stosowaniu analogii. Błąd w subsumpcji natomiast polega na wadliwym podciągnięciu ustalonego stanu faktycznego pod przepis prawny i wadliwym określeniu skutków prawnych wynikających z tego przepisu w konkretnym wypadku. Zadanie subsumpcji może być dwojakie: albo chodzi o rozstrzygnięcie, jaką normę prawną należy zastosować przy ustalonym stanie faktycznym, albo ocenę, czy ustalony stan faktyczny odpowiada wartościującemu pojęciu prawnemu jak wina, rażąca niewdzięczność, zasady współżycia społecznego itp. Operacja myślowa sędziego przy stosowaniu prawa polega na porównaniu, czy ustalony (konkretny, empiryczny) stan faktyczny jest identyczny z abstrakcyjnym stanem faktycznym zawartym w hipotezie normy prawnej. Błąd może polegać bądź na zastosowaniu do tego stanu niewłaściwego przepisu prawnego (np. do odszkodowania za szkodę wywołaną bezprawną ingerencją

w stosunki wodne zastosowano przepisy prawa wodnego, podczas gdy sprawę tę regulują przepisy prawa cywilnego (zob. orz. SN z 24.1.1964 r., I CR 46/64, OSP 1966, nr 1, poz. 5), bądź na niewłaściwym określeniu zakresu skutków prawnych wynikających z danego przepisu w konkretnym wypadku (zob. uchw. SN(7)

z 13.5.1965 r., III PO 40/64, OSNC 1966, nr 6, poz. 88).

Naruszenie prawa materialnego może polegać na niezastosowaniu określonej normy prawnej do konkretnego stanu faktycznego pomimo istnienia podstaw do dokonania subsumpcji (tak SN w wyr. z 3.7.1997 r., I CKN 179/97, niepubl.).

Przepis art. 45 k.s.h. ma charakter dyspozytywny, w związku z tym relacje pomiędzy wspólnikiem a spółką związane z prowadzeniem spraw spółki wspólnicy mogą uregulować odmiennie.

Przepis ten określa treść stosunku prawnego istniejącego pomiędzy spółką

a wspólnikiem prowadzącym sprawy spółki w zakresie jego praw i obowiązków poprzez odesłanie do przepisów o zleceniu, tj. art. 734–751 k.c. oraz przepisów

o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia, tj. art. 752–757 k.c.. Powołane przepisy należy stosować odpowiednio (S. Sołtysiński, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski,

A. Szumański, J. Szwaja, Komentarz KSH, t. I, 2012, Nb 2; M. Rodzyńkiewicz, Komentarz KSH, 2013, s. 101; A. Kidyba, Komentarz do art. 45 k.s.h., LEX/el. 2009).

W doktrynie wyrażono pogląd, że przepis art. 45 k.s.h. w zakresie, w jakim stanowi o wspólniku działającym w imieniu spółki bez umocowania, dotyczy zarówno skutków prowadzenia spraw spółki przez nieuprawnionego wspólnika, jak również działania w imieniu spółki bez lub z przekroczeniem prawa reprezentacji, tj. również stosunków zewnętrznych (S. Sołtysiński, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski,

A. Szumański, J. Szwaja, Komentarz KSH, t. I, 2012, Nb 9; A. Kidyba, Komentarz do art. 45 KSH, LEX/el. 2009). Niemniej jednak przepis ten, pomimo że jego brzmienie może sugerować, że dotyczy wspólnika pozbawionego prawa reprezentowania spółki działającego w jej imieniu, dotyczy kwestii prowadzenia spraw spółki (działania wspólników bez umocowania do prowadzenia spraw spółki albo z przekroczeniem uprawnień do prowadzenia spraw spółki). Wspólnik działa bez umocowania do prowadzenia spraw spółki wtedy, gdy dokonuje czynności z zakresu prowadzenia spraw spółki, pomimo że został wyłączony od prowadzenia spraw spółki, natomiast wspólnik przekracza zakres swego umocowania wtedy, gdy działa samodzielnie, podczas gdy ustawa lub umowa wymaga działania innych lub wszystkich wspólników (tj. wymaga uchwały wspólników).

Zakładając racjonalność ustawodawcy nie można twierdzić, że w przepisie art. 45 k.s.h. ustawodawca zawarł regulację stosunków wewnętrznych i zewnętrznych spółki. Naruszenie zasad reprezentowania spółki podlega odrębnej regulacji prawnej (zob. komentarz do art. 29 k.s.h.; tak również T. Siemiątkowski, R. Potrzeszcz, [w:]

R. Potrzeszcz, T. Siemiątkowski, Komentarz KSH, 2001, s. 152; T. Siemiątkowski,

R. Potrzeszcz, [w:] R. Potrzeszcz, T. Siemiątkowski, Komentarz KSH, t. I, 2010, s. 338, Nb 11; K. Kruczałak, [w:] K. Kruczałak, Komentarz KSH, 2001, s. 89 i 90;

M. Rodzyńkiewicz, Komentarz KSH, 2013, s. 101).

Zgodnie z art. 29 k.s.h. każdy wspólnik ma prawo reprezentować spółkę (§ 1).

Prawo wspólnika do reprezentowania spółki dotyczy wszystkich czynności sądowych i pozasądowych spółki (§ 2). Prawa reprezentowania spółki nie można ograniczyć ze skutkiem wobec osób trzecich (§ 3).

Z kolei przepis art. 30 k.s.h. stanowi, że umowa spółki może przewidywać, że wspólnik jest pozbawiony prawa reprezentowania spółki albo że jest uprawniony do jej reprezentowania tylko łącznie z innym wspólnikiem lub prokurentem (§ 1). Pozbawienie wspólnika prawa reprezentowania spółki może nastąpić wyłącznie z ważnych powodów na mocy prawomocnego orzeczenia sądu (§ 2).

W doktrynie brak jest zgodności co do konsekwencji naruszenia zasad reprezentacji łącznej polegającej na złożeniu oświadczenia woli jedynie przez jedną

z upoważnionych osób. Rozpowszechniony jest pogląd, że drugi upoważniony podmiot może jej działanie potwierdzić i w ten sposób zrealizować wymóg reprezentacji łącznej (K. Kruczałak, [w:] K. Kruczałak, Komentarz KSH, 2001, s. 74; J. Namitkiewicz, Kodeks handlowy, t. I, Warszawa 1934, s. 170; S. Sołtysiński, [w:] S. Sołtysiński,

A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, Komentarz KSH, t. I, 2012, Nb 6).

Jako podstawę prawną takiego potwierdzenia niektórzy autorzy wskazują przepis art. 103 k.c. (zob. S. Sołtysiński, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański,

J. Szwaja, Komentarz KSH, t. I, 2012, Nb 6). W wyroku z 12.12.1996 r. (I CKN 22/96, OSNC 1997, nr 6–7, poz. 75) Sąd Najwyższy przyjął, że do czynności prawnej dokonanej przez rzekomego przedstawiciela osoby prawnej nie stosuje się przepisów

o potwierdzeniu czynności zdziałanej przez rzekomego pełnomocnika (art. 103 k.c.), jednakże w późniejszych rozstrzygnięciach Sąd Najwyższy dopuścił możliwość stosowania w drodze analogii art. 103 k.c. Stanowisko dopuszczające stosowanie

w spółce jawnej art. 103 k.c. w drodze analogii zostało zaprezentowane przez Sąd Najwyższy m.in. w wyr. z 22.1.2002 r. (V CKN 650/00, Legalis). W uchwale

z 14.9.2007 r. (III CZP 31/07, OSNC 2008, Nr 2, poz. 14) Sąd Najwyższy dopuścił możliwość potwierdzenia umowy zawartej przez zarząd spółdzielni z pominięciem wymaganej uchwały walnego zgromadzenia lub rady nadzorczej w oparciu

o art. 103 § 1 i 2 k.c. stosowany w drodze analogii. W wyroku z 17.9.2009 r. (IV CSK 144/09, Biul. SN 2010, Nr 1, s. 13) Sąd Najwyższy stwierdził, że brak sankcji

w art. 39 k.c. oraz podobieństwo instytucji organu osoby prawnej i pełnomocnictwa przemawia za stosowaniem w drodze analogii przewidującego sankcję bezskuteczności zawieszony art. 103 § 1 i 2 k.c. w zakresie nieunormowanym przepisami szczególnymi do umów zawartych w imieniu osoby prawnej przez osoby działające w charakterze organu osoby prawnej bez kompetencji do tego.

W przypadku uznania, że spółka jawna może potwierdzić czynność dokonaną przez nieuprawnionego, jeżeli nieuprawniony dokonał czynności prawnej, ratyfikacja powoduje, że czynność taka staje się ważna między stronami (art. 756 k.c.). Ratyfikacji dokonuje wspólnik prowadzący sprawę spółki i dysponujący prawem reprezentacji (art. 103 k.c.). Jeżeli bowiem wspólnik przekroczył swe uprawnienia, wówczas jego działania były czynnościami podejmowanymi w stosunkach zewnętrznych spółki i znajdują zastosowanie przepisy o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia (art. 756 k.c.).

Według drugiego zaprezentowanego w doktrynie stanowiska, w przypadku złożenia oświadczenia woli jedynie przez jednego reprezentanta łącznego w ogóle nie dochodzi do złożenia oświadczenia woli przez spółkę (tak J.P. Naworski, [w:]

R. Potrzeszcz, T. Siemiątkowski, Komentarz KSH, 2001, s. 119; J.P. Naworski, [w:]

R. Potrzeszcz, T. Siemiątkowski, Komentarz KSH, t. I, 2010, s. 280, Nb 22).

W wyroku z dnia 8 lutego 2013 r. IV CSK 332/12 Sąd Najwyższy stwierdził, że do wspólnika spółki jawnej reprezentującego spółkę i prowadzącego jej sprawy należy stosować odpowiednio przepisy o osobach prawnych, a nie o pełnomocnictwie (art. 33¹ k.c.).

W rozpoznawanej sprawie nie budzi żadnych wątpliwości fakt, że w dacie zawarcia umowy sprzedaży z dnia 5 maja 2011r. pozwany nie był uprawniony do reprezentowania (...) - spółki jawnej w likwidacji z siedzibą w S..

W dacie tej postanowienie o ustanowieniu likwidatora spółki – (...) było już prawomocne. Likwidator nie był jeszcze wpisany w Krajowym Rejestrze Sądowym, jednak wpis ten ma wyłącznie charakter deklaratoryjny. Wówczas w rejestrze spółki jako wspólnicy upoważnieni do reprezentowania spółki byli wpisani:

G. G. i T. K., a w sposobie reprezentacji był wpis: dwaj wspólnicy łącznie.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym sprawę uznaje, że dopuszczalne jest potwierdzenie czynności dokonanej przez wspólnika nieupoważnionego do reprezentowania spółki jawnej. Jednak w rozpoznawanej sprawie likwidator spółki nigdy nie potwierdził umowy sprzedaży z dnia 5 maja 2011r.

Powódka już w pozwie kategorycznie twierdziła, że czynność sprzedaży pojazdu nigdy nie została przez nią potwierdzona. Skoro zatem nabywcę nie chronił żaden system domniemań wynikających z ustawy z dnia 20 sierpnia 1997r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jednolity Dz.U. z 2016 r. poz. 687), a czynność prawna nie została potwierdzona przez spółkę, w dniu 05.05.2011r. sporny samochód nie został skutecznie sprzedany.

Sąd Rejonowy uznał, że kupujący J. G. (syn pozwanego) nie nabył własności spornego samochodu i tej oceny prawnej skarżąca nie kwestionuje, bowiem nie formułuje zarzutu naruszenia art. 169 k.c.

W ocenie Sadu Okręgowego, przepis ten Sąd I instancji zastosował prawidłowo.

Skarżąca formułując i uzasadniając zarzuty apelacyjne całkowicie pomija fakt, że w stanie faktyczny rozpoznawanej sprawy powodowa spółka w ogóle nie utraciła prawa własności samochodu V. (...). Roszczenie o zapłatę kwoty 12.500 zł byłoby uzasadnione wyłącznie w sytuacji zawarcia przez pozwanego skutecznej umowy sprzedaży, co w sprawie nie nastąpiło.

Skoro nie doszło do zawarcia umowy sprzedaży i sporny samochód stanowi własność spółki, to brak jest podstawy prawnych do rozliczania się pozwanego z powódką z pieniędzy otrzymanych z tytułu nieskutecznej umowy sprzedaży.

Określenie wysokości utraconych korzyści z tytułu wynajmu spornego samochodu wiąże się ze stosowaniem prawa materialnego art. 361 k.c. – 363 k.c.

Wynagrodzenie szkody majątkowej, stosownie do art. 361 § 2 k.c., obejmuje zarówno stratę, jaką poszkodowany poniósł, jak i korzyści, jakie mógłby osiągnąć. Zgodnie z zasadą pełnej kompensacji, odszkodowanie ma na celu przywrócenie do stanu, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiły skutki zdarzenia sprawczego. Pełny zakres odszkodowania jest oczywiście ograniczony przesłanką adekwatnego związku przyczynowego. Do ustalenia wysokości szkody stosuje się teorię różnicy, polegającą na badaniu różnicy między hipotetycznym stanem majątkowym poszkodowanego, jaki by istniał, gdyby nie fakt wyrządzenia szkody, a stanem po wyrządzeniu szkody.

Nie ulega wątpliwości, iż należy tu uwzględniać tylko takie następstwa w majątku poszkodowanego, które oceniając rzecz rozsądnie, według doświadczenia życiowego, w okolicznościach danej sprawy dałoby się przewidzieć, iż wzbogaciłyby majątek poszkodowanego. W wyroku z 21.6.2002 r. (IV CKN 382/00, Legalis) Sąd Najwyższy przyjął, iż w razie dochodzenia naprawienia szkody w postaci utraconych korzyści, musi być ona przez żądającego odszkodowania wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, że praktycznie w świetle doświadczenia życiowego można przyjąć, że utrata korzyści rzeczywiście miała miejsce.

Ustalenie, jakie korzyści osiągnąłby poszkodowany, zmusza do dokonania oceny jego indywidualnej sytuacji, dlatego też nie należy wyłącznie uwzględniać typowych, zwykłych skutków działania bądź zaniechania sprawy (zob. A. Szpunar, Odszkodowanie, s. 66).

Fakt niewykazania przez powódkę kosztów eksploatacji samochodu uniemożliwia określenie utraconych przez nią korzyści z tytułu wynajmu tego samochodu. Wynagrodzenie za wynajem nie może być uznane za utraconą korzyść powódki, ponieważ aby je uzyskać powódka musiałaby ponosić koszty obciążające właściciela samochodu.

Wynagrodzenie za wynajem stanowiłoby przychód powódki, a nie jej dochód czy też zysk.

Dodatkowo podkreślić należy, że dochodzone roszczenia wzajemnie się wykluczają. W sytuacji gdy została zawarta ważna i skuteczna umowa sprzedaży, to uzasadnione jest roszczenie o zapłatę ceny sprzedaży i odszkodowana z tytułu zaniżenia ceny sprzedaży. Odszkodowanie z tytułu utraconych korzyści z tytułu wynajmu samochodu przysługuje jego właścicielowi lub osobie uprawnionej do korzystania z tego samochodu. Fakt jego sprzedaży przez właściciela wyklucza możliwość żądania odszkodowania z tytułu utraconych korzyści za wynajem tego samochodu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Zasądzoną kwotę stanowi wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego będącego adwokatem, które zostało określone na podstawie z § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust.

1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.

w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800) - 75 % (nie prowadził sprawy w I instancji).

Sąd Okręgowy uznał, że w rozpoznawanej sprawie nie występują szczególne okoliczności uzasadniające zastosowanie art. 102 k.p.c.

Przepis ten ze względów słusznościowych daje sądom swobodę przy rozstrzyganiu o zwrocie kosztów procesu. Reguła zawarta w art. 102 k.p.c. podlega dyskrecjonalnej ocenie sędziowskiej. O nieobciążeniu strony przegrywającej kosztami procesu sąd orzeka na podstawie okoliczności konkretnej sprawy zasługujących na miano wyjątkowych. Artykuł 102 k.p.c. nie konkretyzuje pojęcia „wypadków szczególnie uzasadnionych”, dlatego ustalenie, czy w sprawie zachodzi taki wypadek zależy od oceny sądu, ocena ta musi jednak uwzględniać wszystkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na jej podjęcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 roku, I CZ 51/2010, LEX nr 737252).

Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania omawianego przepisu można zaliczyć nie tylko te związane z przedmiotem sporu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1973 r., I CZ 122/73, OSNC 1974, nr 5, poz. 98), a zwłaszcza jego precedensowym charakterem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 1973 r., I PR 188/73, PUG 1973, nr 12, s. 413) oraz samym przebiegiem procesu, w szczególności gdy przegrywający spór prowadzi proces w sposób nielojalny, dążąc do przewlekłości postępowania i zwiększenia jego kosztów (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1973 r., II CZ 210/73, LEX nr 7366), ale także dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony.

W doktrynie wyrażany jest przy tym pogląd, że sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet bardzo niekorzystna, nie stanowi podstawy zwolnienia z mocy art. 102 k.p.c. od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, ale łącznie ze wspomnianą trudną sytuacją finansową wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego w rozumieniu powołanego przepisu (J. Bodio, J. Domendecki, A. Jakubecki, O. Marcewicz, P. Telenga, M.P. Wójcik: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Oficyna, 2008, wyd. III).

Ponadto nie jest obowiązkiem sądu odstępować od zasady zwrotu kosztów z mocy z art. 102 k.p.c., jeśli nie dopatry się w sprawie przesłanek zastosowania tego przepisu. Sposób skorzystania z omawianej normy prawnej jest bowiem suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i od jego oceny należy przesądzić, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który przemawia za odstąpieniem, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od reguły obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2001 r., II UKN 581/00, LEX nr 567859 i z dnia 19 maja 2006 r., III CK 221/05, LEX nr 439151, postanowienie z dnia 11 lutego 2010 r., I CZ 112/09, opubl. Legalis). Ingerencja w to uprawnienie, w ramach rozpoznawania środka zaskarżenia od rozstrzygnięcia o kosztach procesu, może być usprawiedliwiona w razie stwierdzenia, że dokonana w zaskarżonym postanowieniu ocena jest dowolna lub oczywiście pozbawiona uzasadnionych podstaw (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 23 maja 2012r., III CZ 20/12, opubl.: Legalis, postanowienie Sądu Najwyższego z 14 maja 2013r., I PK 13/13, opubl.: Legalis).

W ocenie Sądu Okręgowego, sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet bardzo niekorzystna, nie stanowi podstawy zwolnienia, na podstawie art. 102 k.p.c., od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi. W sprawie nie występują dalsze szczególne okoliczności, które łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpywałyby znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego.